Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Nr. 115

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 20 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ.

z dnia 19 Kwietnia r. b.

Marszałek zagaił posiedzenie wynurzając Reprezentantom uczucia radości, że ich ogląda na nowo w zupełnym zgromadzonych komplecie. Oddał przytém cześć genialnym zdolnościom i bohatérskim czynom Naczelnego Wojsk Narodowych Wodza, który Sejmujących wybawił od konieczności oddalenia się z Stolicy przez najezdników zagrożonéj. Zachęcał obradujących do jedności i zgody tak potrzebnéj w obecnym rzeczy stanie, zwracając ich uwagę, że Polska od Odry do Dniepru... że Europa ma zwrócone oczy na czyny Reprezentantów teraźniejszego Królestwa Polskiego.

Gdy Marszałek mówić przestał, odczytano listę Członków Komissyj Sejmowych z Izby Poselskiéj; a następnie zabrał głos:

Minister S. W. i P. B. Niemojowski, przedstawiając Izbie w Imieniu Rządu projekt otworzenia temuż Rządowi kredytu w summie 1,000,000 złp. na zasilenie włościan zbożem.

Marszałek, usprawiedliwiając ten projekt, radził go odesłać do Komis: Sejm. aby te rozstrząsnąwszy go, jak najśpieszniéj Sejmowi przedstawić mogły.

(Wiele głosów: za póżno projekt podany!)

Większość Izby była za odesłaniem projektu do Kom: Sejmowych.

Następnie Marszałek odczytał:

1. *Wniosek* Posła Bonawentury Niemojowskiego, aby protokóły posiedzeń na sessjach następnych zawsze odczytywane były.
2. Dep. Rozenwertha, aby nowe wybory Posłów i Deputowanych, w miejscach wolnych od nieprzyjaciela nakazane zostały.
3. Żądanie Posła Cieszkowskiego, który jakkolwiek zjechał na czas oznaczony do Warszawy jednak na posiedzenia dla słabości, nie przychodzi, o pozwolenie udania się do wód w celu poratowania zdrowia,— Izba zadosyć uczyniła żądaniu Posła Cieszkowskiego.
4. Notę Posła Suchodolskiego, Prezesa Dyrekcji Szczegółowéj Tow. Kred. Ziem. Wdztwa Sandomierskiego o *pozwolenie* udania się do miasta Radomia w celu załatwienia ważniejszych przynajmniéj powinności do drugiego urzędu przywiązanych.

(Izba zezwoliła.)

W dalszym ciągu obrad, Marszałek dał głos Dep. Szanieckiemu, który miał usprawiedliwić przed zupełnym kompletem Izby Poselskiéj, projekt o nadaniu włościan D. N. własnością gruntową, poprzednio w zmniejszonym komplecie Izb połączonych szczegółowo rozbierany i ostatecznie przez Komissje Sejmowe poprawiony. Projekt ten jest osnowy następującéj:

Izba Senatorska i Poselska zważywszy, iż stosunki włościan odrabiających osobiste powinności w dobrach pod jakimkolwiek nazwiskiem stanowiących własność narodu, gmin i instytutów publicznych, pod zarządem i opieką Rządu krajowego zostających, są wzrostowi rolniczego przemysłu i pomyślności tychże włościan przeciwne.

Zważywszy, iż zapewnienie wwątpliwość podawanéj własności gruntowéj włościan, utwierdzi w nich przywiązanie do rodzinnych siedzib, wzmocni ducha publicznego i rozkrzewi między nimi przemysł rolniczy:

Zważywszy nakoniec, iż jeżeli uszanowanie dla praw własności niedozwala rozciągnąć uchwały niniejszéj do majątków prywatnych, przykład dany w dobrach narodowych, stanie się najsilniejszą zachętą dla wszystkich włościan, aby starali się o zamienienie swych osobistych powinności na czynsze, a kraj cały znakomicie zyska na coraz pomnażającéj się liczbie małych właścicieli; na wniosek Rządu Narodowego i Kommissji Sejmowych postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Wszyscy włościanie w dobrach pod jakimkolwiek nazwiskiem stanowiących własność narodu, gmin, i instytutów publicznych, pod zarządem i opieką Rządu zostających, uznani są za dziedzicznych właścicieli gruntów i budowli, jakie nateraz posiadają z zastrzeżeniem wszakże praw trzeciego i z ograniczeniami w późniejszych artykułach objętemi.

Art: 2. Aby zaś nadanie téj własności połączyć z porządkiem gospodarstwa rolniczego, włościanie rzeczeni poddać się mają urządzeniu gruntu, tak pod względem granic lokacji samėj, gdzie tego wypadnie potrzeba, jak nie mniéj pod względem szczegółowego podziału i zaokrąglenia osad, za sprawiedliwém jednakże wynagrodzeniem co do ilości i jakości gruntów w prawném posiadaniu każdego włościanina będących.

Art: 3. Z gruntów tak urządzonych i prawem niniejszém na własność włościanom oddanych, wyrachowany ma być czysty dochód, podług zasad ustanowionemi być mających, w duchu polepszenia bytu włościan i raczéj ustalenia a nie zwiększenia dotychczasowego przychodu.

Rząd obmyśli środki zarobkownia dla tych włościan, którzy nie będąc w stanie zaspokojenia należytości pieniędzmi, domagać się będą przy Regulacji zastąpienia jéj robocizną.

Nakazaną także zostanie rewizja czynszów dawniéj ustanowionych, a gdzieby się okazało przeciążenie w stósunku teraźniejszych zasad, tam czynsze te mają ulegać zmniejszeniu.

Art: 4. Dochód jak wyżéj wyrachować się mający lub czynsz w skutek rewizji ustalony, przez 20 pomnożony, stanowić będzie kapitał wyobrażający wartość każdéj posiadłości, który to kapitał jako szacunek nabytéj własności uważany, wolno będzie właścicielowi każdego roku spłacić w monecie brzęczącéj, podług stopy dla Towarzystwa Kredytowego przepisanéj, razem lub częściowo, byleby pozostawająca ilość kapitału jedném przynajmniéj zerem była zakończoną.

Jeżeli dobra takowe Towarzystwu kredytowemu są zostawione, tedy upłat powyższych Rząd obowiązanym będzie użyć na spłacenie tegoż towarzystwa.

Art: 5. Dopóki właściciel posiadłości nie spłaci kapitału szacunkowego, dopóty co do opłaty procentu exekucji administracjnéj ulegać będzie, i dopóty także posiadłość ta na drobniejsze części bez zezwolenia Rządu, dzieloną być nie może.

Art: 6. Prawa wrębu, patswiska, i inne dotąd przez włościan na gruntach folwarcznych, i nawzajem wykonywane, po nastąpionym w moc prawa tego oddzieleniu gruntów i regulacji tychże ustają, o ile piśmiennymi dowodami ugruntowane nie są. Prawo wyrabiania i szynkowania trunków, zachowuje się wyłącznie przy tych właścicielach, którym dotąd służyło.

Art: 7. Czas do wykonania uchwały niniejszéj oznacza się przeciągiem lat dziesięciu od jéj ogłoszenia.

Dopóki jednak regulacja całkowita jakiéj włości artykułem 2gim i 3cim opisana ukończoną nie będzie, dopóty stósunki włościan co do wzajemnych praw i obowiązków pozostają też same jakie dotychczas istniały.

Art. 8. Przedewszystkiém zaraz po ogłoszeniu uchwały niniejszéj dobra pod jakiémbądź nazwiskiem stanowiące własność Narodu, gmin i instytutów publicznych pod zarządem i opieką Rządu krajowego zostające, które dotąd regulacji hypotecznéj nie uległy, mają być w jak najkrótszym czasie uregulowane, a przy tak uregulować się mających, a wprzód jeszcze, przy już uregulowanych ma być zamieszczone ostrzeżenie prawa własności na rzecz włościan uchwałą niniejszą im nadanego.

Uregulowanie hypotek szczegołowych każdéj z osobna posiadłości w kancellarjach hypotecznych powiatowych, będzie miało miejsce od czasu dopełnienia przepisów artykułami 2gim i 3cim objętych.

Art: 9. Rozporządzenie kapitałem z wykupna gruntów wynikającym, należy do Sejmu, o ile w téj mierze artykuł 4ty niniejszego prawa nie postanowił.

Art: 10. Wybrany będzie komitet z trzech Senatorów, ośmiu Członków Izby Poselskiéj składać się mający, którego attrybucją być ma czuwanie nad ścisłem wykonaniem niniejszéj uchwały przez władze Rządowe, tudzież rozstrzyganie sporów, jakieby wyniknąć mogły przy regulacji i ustanowieniu czystego dochodu z gruntów w myśl prawa niniejszego.

Art: 11. Ogłoszenie uchwały niniejszéj w Dzienniku Praw, oraz wykonanie onejże, Rządowi Narodowemu poleconém zostaje.

Mam sobie za przyjemny obowiązek podziękować Nemezemu Kożuchowskiemu, za usługi jego w dniach 9 i 10 b. m., pod Wodyniem, Domanicami i Iganiem. Przybywszy jako ochotnik do mojego korpusu, pełnił z gorliwością i poświęceniem się służbę adjutanta polowego, i w pośród rzęsistego ognia, rozkazy moje roznosił.

w Główné Kwaterze 17 Kwietnia 1831 r.

Kwatermistrz Jlny, Jenerał Brygady
(podpisano) J. *Prądzyński.*

POGRZEB PODPUŁKOWNIKA KARSKIEGO.

Dnia 18go b. mca o godzinie 4téj po południu w kościele OO. Kapucynów przy wystawionych na katafalku zwłokach Podpułkownika Karskiego miał mowę Senator Kasztelan Hr. Ostrowski Naczelny Dowódzca Gwardji Narodowéj, w któréj oddał cześć należną cnotom i męztwu zmarłego, po czém zwłoki odprowadzone zostały na cmentarz powązkowski i w katakumbie pod Nrem 51 złożone. Duchowieństwo świeckie i zakonne XX. Kapucynów i Dominikanów, tudzież liczni przyjaciele i wielbiciele zmarłego, odprowadzili je na miejsce wiecznego spoczynku. Honory wojskowe pogrzebowe, były udziałem Gwardji Narodowéj, tak Artyllerji, Kawalerji, jako i piechoty. Muzyka żałobna Gwardji Narodowéj łączyła swe tony z pieniami kapłanów. Nad grobem mieli mowy X. Kurowski Pijar, który wzniośle skreślił życie tego walecznego Obrońcy Ojczyzny i Jan Tokarski Podofficer pułku 8 piechoty linjowéj. Nakoniec Major Weteranów Oziembło, dawny towarzysz broni Karskiego, pożegnał z uczuciem i łzami zwłoki jego.

Umieszczamy mowę Jana Tokarskiego Podofficera:

Zgromadzeni Przyjaciele i Wielbiciele zmarłego!

Zostając pod kommendą św. p. Karola Karskiego Podpułkownika pułku 8 piechoty linjowéj, z obowiązku wdzięczności i uczuć przywiązania, podnoszę głos mój dla uczczenia pamiątki zmarłego.

Nie potrzebuję przywodzić cnot jego i męztwa wojowniczego znanego Polsce, a któremu dziwić się będzie Europa! Widziały jego przywiązanie do Ojczyzny pola Makowca, Zakrzewia, Dobrego, Grochowa, Dębego, Kałuszyna i Siedlec. W dniu pamiętnym na zawsze 25 Lutego, jego przytomności umysłu, rozwadze i męztwu winien ocalenie swoje pułk 8, którego jestem żołnierzem. Wdzięczność przejmująca mą duszę, wspólna jest wszystkim moim kollegom, a uwielbienie pamięci zmarłego, z ust naszych, jeżeli Wszechmocny pozwoli, dojdzie potomne pokolenia Polski. Podobało się Opatrzności, aby dzień radości, dzień zwycięztwa pod Siedlcami, był dla nas dniem żałoby! W tym dniu ranny Podpułkownik Karski, skończył dni swoje, i nie ujrzał ustalonéj wolności, niepodległości i całości Polski, któréj z upragnieniem oczekujemy. Umarł waleczny Mąż w tém przekonaniu: „słodko jest umrzeć za Ojczyznę.” Ojczyzna straciła w nim pełnego cnot Obywatela, walecznego Żołnierza, rozumem i doświadczeniem znakomitego Dowódzcę; Żołnierze przywiązanego Kollegę i śmiałego Naczelnika; Kraj pełnego nadziei w przyszłości Wojownika! Łza przywiązania i wdzięczności skropi grób jego, a odnosząc z tego miejsca drogie nam wspomnienia uwielbionego Podpułkownika Karskiego, wyrzeknijmy: „pokój jego popiołom.”

KRÓTKI RYS ŻYCIA KAROLA KARSKIEGO.

Karol Karski Podpułkownik 8go pułku piechoty linjowéj wszedł do wojska w 17 roku życia swego, jako żołnierz prosty do pułku 14 piechoty Księstwa Warszawskiego. — W kampanji 1809 roku w kilku odznaczył się bitwach i został Officerem. W kampanji 1812 roku przy obłężeniu Bobrujska i przy przejściu Berezyny, jako Porucznik Woltyżerów za okazane dowody znakomitego męztwa ozdobiony został Krzyżem Legji Honorowéj i mianowany Kapitanem. Na czele swojéj kompanji w r. 1813 ciężko raniony w nogę pod Wittenbergiem otrzymał Krzyż Złoty Polski, kaleką prawie będąc poszedł z pułkiem 14 do Francji i z tymże wrócił do Polski w roku 1814. Umieszczony w pułku 7 nowéj formacji wojska Polskiego, 16 lat nieszczęść naszych przebył w tymże pułku, dopiero w roku 1830 postąpiwszy na Majora przeszedł do pułku 8 piechoty, w tym pułku zastała go noc 29 Listopada, w tym on pułku w pamiętnych dniach Lutego każdy dzień nowy, na dzień swéj sławy zamienić umiał. Dnia 19 t. m. przyłożył się do opanowania sławnego lasku olszowego, i w dniu 20 bronił dzielnie tegoż lasku, a w nieśmiertelnym dla sławy jego dniu 25 dał dowody nadzwyczajnéj przytomności umysłu i bohatérskiéj odwagi, gdyż z bataljonem 200 zaledwie ludzi liczącym na kilka kroków przypuściwszy pułk Kirassjerów ks: Alberta ogromną mu zadał klęskę, a następnie pułk Konnopolców mężnie odparł, za co Krzyżem Kawalerskim (których bardzo małą liczbę rozdano) ozdobionym został. W dniu 31 Marca na czele swego bataljonu do wzięcia mocnego stanowiska pod Dębem Wielkiem znacznie się przyłożył, w nagrodę czego rozkazem dziennym Naczelnego Wodza na stopień Podpułkownika postąpił. Nakoniec w dniu 10 Kwietnia Karski z dzielnym swoim bataljonem przeszedłszy wieś Iganie w samém uderzeniu na działa nieprzyjacielskie, kulą ugodzony został, półtory godziny mimo ciężkiéj rany, nie zsiadł z konia. Ta rana śmierć mu zadała. Oto jest jego zawód wojskowy. — Co do życia prywatnego przyjaciel nawet nie znajdzie wyrazów do opisania szlachetnych duszy jego przymiotów.

Jan Ledóchowski.

(*Mowę Kasztelana Ostrowskiego umieścimy jutro.*)

Doktorzy Assystenci.

Doktorzy odbywający wizyty w szpitalach jedni są ordynujący, drudzy assystujący, pierwsi dyktują, drudzy piszą. — Wypada nam zapytać się doktorow w ogólności na co ten niepotrzebny zbytek assystencji ma miejsce w szpitalach? — czyż bez tej assystencji nie mogą się zdobyć na koncept receptowy, czyż na przypominanie sobie zasad sztuki leczenia potrzebują assystenta? — czyż lekarzowi assystentowi przystało być pisarkiem tylko? — w domach prywatnych którzyż to ordynujący ma assystenta, kto mu pisze recepty? jeśli nie on sam. Narzekamy na brak lekarzy, do szpitali, wzywamy ich z za granicy, i zatrudniamy niepotrzebnie wielu lekarzy swoich assystencją. Zwracamy więc uwagę, iż przy braku teraźniejszym lekarzy, lepiéj jest użyć assystentów do leczenia; ordynuiący niech sobie więcéj pracy zadadzą i sami piszą recepty, co mało im więcéj zatrudnienia doda, a z resztą assystentów lekarzy należy zastąpić felczerami, podlekarzami, a w braku tych, uczniami aptekarskiemi lub subjektami ich, którzy przez czas wizyty w aptece próżnują.

Użytek ztąd będzie dwojaki: — 1. że więcéj będzie leczących, nieprożnujących, większa więc usługa i dozór lekarski. — 2. Oszczędność większa, bo nadarmo assystentom zamiast pisarkom po złp. 250 przeszło, płacić nie będziemy; i że uczniowie aptekarscy bardzo dobrze recepty piszący, nie potrzebują tak drogo być płaceni; poprzestaną na 60 złp. Należałoby nawet, aby Aptekarze właściciele aptek, patryotyzmem i dobrém obywatelstwem tchnący, po jednym do téj czynności bezpłatnie do szpitali wysyłali. A znając honor i ambicją Jchże, jesteśmy pewni, że żaden do tego wezwać się nie da, tylko wcześnie sam z tém pośpieszy, jako dobry Obywatel i Polak.

Odpowiadając na zapytanie powyższe, na co są assystenci? oświadczamy, że assystenci potrzebują ordynujących, bo lubo mają stopnie lekarzy batalionowych, sami nic nie umieją i tak: Józef Caré (Kare) uczeń pierwszoletni z wydziału lekarskiego słuchał tylko przez 5 tygodni *esteologji*, i część *miologji* a jest lekarzem batalionowym assystentem w koszarach Saperów przy doktorze Placer. Widzieliśmy także w mundurze lekarza, byłego woźnego Trybunału W. M. i wielu innych t. p. tacy lekarze potrzebują ordynatorów, sami się zaś tylko uczą i za to po złp. 250 płaci im skarb miesięcznie (!!!)

— Donoszą z Paryża, że tam wybuchła znowu rewolucja, że Ministrów uwięziono, i że jest życzeniem większéj części ludu, aby Filip Ludwik zbyt dający się im powodować przestał panować.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Z Konstantynopola pisane po dzień 8 Marca listy, potwierdzają wieści o uzbrajaniach się Porty. W jakim zaś celu Sułtan łoży na to znaczne wydatki, wyjaśnionem nie jest, a publiczność tamtejsza upatruje w tém ukryte zamiary. Pewném jest, że wielu francuzkich emissarjuszów w Turcji przebywa, którzy przez swych współ-ziomków, w wojsku tureckiém zostających, wielkiego wpływu używają, i z najznakomitszemi Turkami w stosunkach zostają. Z czego wnosić można, że Porta pod kierunkiem partji francuzkiéj znajduje się i łącznie z jéj planem działa.

— Piszą z Monachium pod d. 30 Marca, że Bawarja zobowiązała się utrzymać ścisłą neutralność na przypadek wojny przedsięwziętéj w sprawach obcych związkowi niemieckiemu. Ta wiadomość uważana za najpewniejszą, sprawiła wielką radość w Monachium.

— Podług ostatnich wiadomości z Turynu, zdrowie Króla Sardyńskiego polepszyło się znacznie.

— Listy z Medyolanu pod d. 25 Marca donoszą, że miasto Rimini w Romanji wzięte zostało szturmem przez Austryaków. Powstańcy w liczbie 1500, obwarowani porobionemi zasiekami, bronili się uporczywie. Wielu było z obu stron rannych i poległych.

— Wyszło w Madrycie d. 26 Marca z rozkazu króla rozporządzenie, podpisane przez P. Zambrano, iż w skutek narady Ministrów, ustanowieni są na wszystkich ulicach Madrytu dowódzcy wojenni mający pod swojemi rozkazami po 20 ochotników królewskich w celu utrzymania spokojności i czuwania na wszelkie poruszenie mogące się okazać w części miasta każdemu z nich wydzielonéj.

— Ostatnie gazety angielskie donoszą o powstaniu niewolników na wyspie Martynice, z tym wszakże dodatkiem, że to powstanie musiało zostać wkrótce przytłumione.

— Wielu Obywateli belgijskich uważa wezwanie Księcia Sasko-Koburskiego na tron Belgji, jako mur nieprzebity, rozdzielający Francją od Belgji; inni znowu są tego zdania: że Francuzi równie jak i Anglicy, będą w takowym razie potężnie wspierać i ubezpieczać Belgją, skoro Książe Sasko-Koburski poślubi sobie jednę z córek Ludwika Filipa, czemu ten zapewne się nie sprzeciwi, przynajmniéj takie jest powszechne mniemanie w Paryżu, głoszone już po niektórych gazetach tamże wychodzących.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*